

„Historia mojej małej Ojczyzny.
Wspomnienia o żołnierzach ZWZ – AK
Okręgu Zamość oraz ich powojenne losy.”

"Historia Antosia" - Antoni Rychel
ps. Rymwid, Gruby, Anioł.

Autor: Agata Kwika
KL.VI
Szkoła Podstawowa im.
Armii Krajowej
w Kaczórkach.

Opiekunowie: Jadwiga Gałka
Elżbieta Zub

Dlaczego „Anioł”

Jestem uczennicą szkoły podstawowej o szczególnym imieniu – **Armia Krajowa.**

Bardzo cieszę się, że rodzice posłali mnie właśnie do tej szkoły, szkoły w której bardzo dba się o zachowywanie i przekazywanie ważnych treści patriotycznych i religijnych kolejnym pokoleniom.

Właściwie od początku szkoły podstawowej interesowały mnie dzieje Armii Krajowej.

Poznawałam je stopniowo uczestnicząc w jej życiu, szukając wiadomości o gościach odwiedzających szkołę, słuchałam opowieści dziadków. Teraz sama poszukuję informacji, niestety coraz mniej ich już można usłyszeć od żyjących żołnierzy AK. Kiedyś usłyszałam pseudonim „Anioł” zainteresowało mnie to i do pracy konkursowej postanowiłam wybrać właśnie tę postać: **Antoniego Rychela ps. „Rymwild”, „Gruby”, „Anioł”.**

Lata młodości i szkoła.

23 kwietnia 1906 roku urodził się pewien chłopiec, którego ochrzcił ksiądz Józef Chojnacki, rodzice nadali mu imię Antoni. Tak według urzędowego dokumentu – zostało stwierdzone przyjście na świat Antoniego – późniejszego por. "Rymwida" – pierwszego organizatora Oddziałów Szturmowych Obwodu AK Zamość – kpt. „Anioła” – Komendanta Obwodu AK Hrubieszów.

Rodzice przykładali dużą wagę do nauczania go, od najmłodszych lat, podstawowych zasad moralnych, oraz szacunku dla siebie i innych. Szybko nauczył się pacierzy odmawianych wspólnie codziennie rano i wieczorem. Lubił cotygodniowe, oraz z okazji Świąt – wspólne spacerować do kościoła. Ojciec uczył go patriotycznych wierszy z których najbardziej podobał mu się: „Kto ty jesteś – Polak mały” oraz naszego wspaniałego hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”..... W kościele zachwycał się „Rotą” wg słów Marii Konopnickiej.

Teren Zamojszczyzny był w tym czasie pod zaborem rosyjskim. Stosowano wprawdzie nazwę Królestwo Polskie, jednak językiem urzędowym, był język rosyjski. Nabożeństwa w kościele odprawiane były po łacinie, a kazania w języku polskim. Każdorazowo obowiązywała modlitwa za Cara.

Rok 1914 – trwała I Wojna Światowa. Przez teren Zamojszczyzny przemieszczały się wojska rosyjskie i austriackie.

Nadszedł czas rozpoczęcia szkolnej edukacji. Naukę rozpoczął w dwu-klasowej Szkole Ludowej w Łabuniach w roku 1917. W miesiącu marcu 1918 roku Antoś skończył szkołę z wynikiem dobrym. Językiem nauczania był język rosyjski, jednak większość zajęć nie bacząc na mogące spotkać je przykrości, nauczycielki prowadziły w języku polskim.

W roku 1924 rodzice sprzedali gospodarstwo w Koronowie i kupili poniemieckie, zadbane gospodarstwo pod Bydgoszczą. Stało się ono od tej chwili drugą siedzibą Rodziny.

W miesiącu wrześniu 1918r.- w pierwszym roku odzyskanej przez Polskę niepodległości – rozpoczął naukę w Męskim Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego w Zamościu, w budynku dawnej Akademii Zamojskiej.

W dniu 11 listopada 1918 roku po 123 latach niewoli Polska odzyskała niepodległość! Wszędzie panowała wielka radość! Dla ojczyzny, która dopiero zaczęła się odradzać stanowili cenną kadrę, pełnych zapału i patriotyzmu młodych ludzi.



„Rodzina Rydzki - siedzą: Marianna i Antoni, od lewej: Karol, Stanisław, Emilia, Antoni („Anioł”), Marian, sześcioro dzieci i Jan (fot. z roku 1911)”.
Marian, sześcioro dzieci i Jan (fot. z roku 1911)

Powrót do Zamościa – BBWR.

Po zaliczeniu pierwszego roku studiów, Antoni otrzymał od kolegi z Zamościa list, w którym jego przyjaciel pytał, czy nie zdecydowałby się na przyjazd do Zamościa i podjęcia pracy w charakterze kierownika Powiatowego Sekretariatu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR). Antoni zgodził się na powrót do Zamościa gdyż był wielkim zwolennikiem marszałka Józefa Piłsudskiego – który był dla niego symbolem odrodzenia Polski.

Mobilizacja i Wojna.

1 września wojska niemieckie przekroczyły granicę Polski i rozpoczęła się wojna!

Antoni jako oficer posiadał kartę mobilizacyjną w związku z czym 29 sierpnia stawił się w swoje macierzystej jednostce tj. 3 Pułku Artylerii Lekkiej Legionów stacjonujących razem z 9 Pułkiem Piechoty Legionów w Zamościu.

Z chwilą mobilizacji, Antoni awansowany został ze stopnia podporucznika na porucznika. Antoni Rychel wykonywał powierzone mu zadania sprawnie i z pełnym oddaniem, wreszcie oddział jego został rozwiązany. Rozpoczął się czas okupacji.



Antoni Rychel - jako podporucznik

Początek konspiracji

W listopadzie 1939r. zaczynają na Zamojszczyźnie załóżki SZP, Antoni Rychel zostanie dowódcą oddziałów szturmowych i przyjmie pseudonim „Rymwid”.

Pierwszoplanowym zadaniem było zaopatrzenie w broń.

Wiosna 1940r.-prowadzi szkolenia bojowe oddziałów szturmowych, działalność Rymwida spowodowała zainteresowanie Niemców, dlatego musiał opuścić Zamość. Otrzymał on nowy przydział został Komendantem Obwodu ZWZ Hrubieszów. Tym razem przyjął pseudonim „Gruby”.

Rozpoczyna się nowy okres w działalności Antoniego Rychela, praca zgodna z wytycznymi władz ZWZ nad scalaniem organizacji działających w podziemiu.

W związku z bezpieczeństwem przyjmuje nowy, ostatni już pseudonim „Anioł”.

Armia Krajowa.

W dniu 14 lutego 1942 w związku z nasileniem się akcji represyjnych i eksterminacyjnych w kraju – Komendant Główny ZWZ, przemianował ją na organizację typu wojskowego o nazwie Armia Krajowa. Do prowadzenia walki bieżącej Komenda Główna AK powołała formacje o nazwie Kierownictwo Dywersji – kryptonim „Kedyw” jego oddziały to Oddziały Dywersji Bojowej, przy tworzeniu, których brał udział „Anioł”.

Zmieniła się również rota przysięgi partyzanckiej, która od tego czasu brzmiała:

„ W obliczu Boga Wszchemogącego i najświętszej Marii Panny, Królowej Korony Polskiej, kładę swe ręce na ten Krzyż Święty, znak męki i zbawienia, przysięgam być wiernym ojczyźnie mej Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięcie na straży jej honoru i o wyzwolenie jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił, Az do ofiary mego życia. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i nakazom Naczelnego wodza oraz wyznaczonemu przezeń dowódcy Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy dochowam niezłomie, cokolwiek by mnie spotkać miało”.

Słowa dowódcy przyjmującego przysięgę:

„Przyjmuję cię w szeregi Armii Polskiej, walczącej z wrogiem w konspiracji o wyzwolenie Ojczyzny. Twym obowiązkiem będzie walczyć z bronią w rękę. Zwycięstwo będzie Twoją nagrodą, a zdrada karana jest śmiercią”.



Czas zabijania



Symbol UPA

Trudne lata okupacji przeżywali mieszkańcy Zamojszczyzny nie tylko przez Niemców rozpoczyna się wysiedlenia, ale także przez Ukraińców.

„Anioł” jako dowódca często organizował różne akcje np. z 25 na 26 stycznia 1943r. przeprowadzono napad na wieś Cieszyn, gdzie mieszkali zasiedleni Niemcy.

Walka była bardzo zacięta i mimo przewagi Niemców żołnierze AK zwyciężyli.

Kolejnym zadaniem przed jakim stanął Antoni Rychel była budowa schronów dla uciekających przed wysiedleniami partyzantów. W lasach gminy Moniatycze powstały dwa bunkry, w których mogło się pomieścić 125 osób.

W dniach od 4 do 11 lutego 1943r. zgrupowanie „Anioła” stoczyło wiele starć z wrogiem .

Chodziło o to żeby uniemożliwić Niemcom wysłanie oddziałów w rejon Biłgoraja.

Działania podjęte przez podwładnych „Anioła” zakończyły się wypełnieniem powierzonych im zadań.

W dniu 3 maja 1943 roku późnym wieczorem przybiegł do leśniczówki w Podhorcach, w której mieszkał „Anioł” łącznik przekazując informację o licznych aresztowaniach.

W związku z aresztowaniami w maju 1943 roku „Anioł” zmienia swoją siedzibę z leśniczówki koło Podhorców na Dubienkę.

Tu jednak nastąpił problem z dokumentami obwodu, które podczas przewożenia zostały utracone.

Aby przeciwstawić się akcjom Niemców i Ukraińców „Anioł” postanowił w maju 1943 roku wzmocnić walkę.

Tak doszło do bitwy w Lasach Strzeleckich. Ciężkie walki skończyły się, dzięki „Aniołowi” wydostaniem się oddziałów AK z okrążenia.

W czerwcu 1943 roku coraz niebezpieczniej robiło się w Dubience, dlatego „Anioł” postanowił przenieść rodzinę do klasztoru w Turkowicach, stąd żona „Anioła” wraz z synami została wywieziona do Warszawy. „Anioł” natomiast zamieszkał Zawalowie.

Ostatnia droga.

W sierpniu 1943 roku „Anioł” nawiązał bliską współpracę z Komendantem AK Obwodu Tomaszów Lubelski mjr Wilhelmem Szczepankiewiczem ps. Drugak oraz jego oficerem dywersji i dowódcą ODB kpt. Zenonem Jachymkiem ps. Wiktor. Celem było uzgodnienie wspólnych akcji przeciwko Ukraińcom na terenach sąsiadujących ze sobą obwodów.

W dniu 4 października 1943 roku „Anioł” umówił się z nim na spotkanie w Turkowicach. Mieli omówić szczegóły i terminy najbliższych akcji. Rano wyjechał w przebraniu kolejarza. Zbliżając się do mostu na rzece Huczwie zauważył, że stoją na nim dwaj umundurowani i uzbrojeni policjanci ukraińscy. Po chwili usłyszał, że strzelają do niego. Rzucił rower i pobiegł w kierunku rzeki, aby skryć się za wzniesieniem przy jej brzegu. Wyciągnął pistolet i oddał kilka strzałów w kierunku biegnących Ukraińców. To ich powstrzymało. W pewnej chwili usłyszał strzał z tyłu. Odwrócił się i zobaczył, że ktoś celuje do niego z karabinu. Przez chwilę wydawało mu się, że to znajoma twarz!

Poczuł uderzenie, nie czuł specjalnie bólu, ale zaczęło mu się robić słabo... Przebiegł kilka kroków, mając nogi jak z waty... Usiadł pod drzewem i oparł się o nie.. Przed oczyma zaczęły mu się, pojawiać obrazy jak w filmie...

Nagle znalazł się w jakimś błękitnym tunelu – którym coraz bardziej oddalał się od tych obrazów. Jednocześnie zbliżał się do silnego Światła widniejącego na jego końcu. Światło to zbliżało się, zbliżało, stając się coraz jaśniejsze. Czuł jego błogie ciepło, które ogarniało go całe. Było mu dobrze... Spokój, cisza... Światłość coraz bardziej go pochłaniała... Zobaczył z góry Ziemię, początkowo ogromną, piękną – kolorową, po chwili coraz mniejszą, aż stała się jedną z miliardów gwiazd we Wszechświecie.

Tak zginął dowódcą oddziałów szturmowych, Komendantem Obwodu ZWZ- AK Hrubieszów Antoni Rychel.

Naoczny świadek Mieczysław Wojtowicz ps. „Żuraw” tak opisuje to wydarzenie: Dwaj policjanci ukraińscy z posterunku w Turkowicach- Miszka Dutka i Waśka Kijko zauważyli rowerzystę w kolejowym stroju. Chcieli go zatrzymać, lecz on zawrócił w stronę Czermna. Policjanci zaczęli strzelać, lecz niecelnie. Wówczas Stefan Kijko, miejscowy bimbrownik, krzyknął do syna Waśki: „Dawaj karabin, ja jeho zaraz zmiru!”. Strzał był celny.



Czermno. Mogiła porucznika Antoniego Rychela ps. „Anioł” komendanta obwodu AK zamordowanego przez OUN-UPA 4.10.1943 r.

„Trzeba nadchodzącym pokoleniom zostawić wzór, jak w trudnych dla Narodu sytuacjach oddać raczej własne życie, aniżeli w sposób nieczny- może nawet przez zaprzaństwo- ratować je”.

Stefan Kardynał Wyszyński



Tablica umieszczona na pomniku "Anioła" w Sahryniu

Bibliografia.

1. Rychel K.A. *Konrad i Anioł. Łabunie*2003.

